

Kilka słów o trzęsieniach ziemi. Jak je odczuwają mieszkańcy obszarów aktywnych sejsmicznie



W czwartek 10 grudnia o 5.45 w rosyjskim mieście Irkuck doszło do trzęsienia ziemi.

Jako osoba urodzona na Kamczatce i mieszkająca tam przez 10 lat, chciałabym powiedzieć kilka słów o trzęsieniach ziemi. Nie po to, aby kogokolwiek straszyć, tylko tak po prostu opowiedzieć, jak to wygląda.

Wiele osób uważa, że [trzęsienie ziemi](#) koniecznie musi być przerażające. Ponieważ wiele z nich przynajmniej raz w życiu oczywiście oglądało filmy katastroficzne, samo wyrażenie „trzęsienie ziemi” natychmiast kojarzy im się z klęską żywiołową o sile minimum 9 stopni. Ale przepraszam, to już lekka przesada: takie trzęsienia ziemi zdarzają się raz na 300 lat. Natomiast te realistyczne, z których najbardziej zauważalne dla człowieka są wstrząsy o magnitudzie 4-5 stopni, nigdy nie są pokazywane w filmach.

A więc jeśli celowo nie szukałeś w internecie jakiegoś filmiku nakręconego przez świadka, to najprawdopodobniej nie widziałeś (to nawet bardzo dobrze) zwykłego, przeciętnego trzęsienia ziemi, które zdarza się najczęściej.

Wstrząsy stają się przerażające, gdy wynoszą ponad 5 stopni,

ponieważ ma się rozumieć: meble się poruszają, ramy skrzypią, przedmioty się chwieją, a czasem spadają. Bardziej przypomina to filmy o poltergeistach. Jednak często „tutejsi” mieszkańcy widzą to już po raz kolejny w życiu i nie przejmują się aż tak bardzo, jak ci, którzy dopiero przyjechali.



W czwartek 10 grudnia trzęsienie ziemi nawiedziło obwód irkucki w Rosji. Na zdjęciu ilustracyjnym dworzec kolejowy w Irkucku ([Peggy und Marco Lachmann-Anke](#) / [Pixabay](#))

Pewnego dnia do nas, czyli na Kamczatkę, przyjechała w odwiedziny moja babcia z Syberii. Jak na złość tego dnia była śnieżycą, a o pierwszej w nocy doszło do trzęsienia ziemi. Nie wiem, ile wynosiło stopni, ale przypuszczam, że dosyć sporo. Babcia spała w sypialni. Podczas wstrząsów na zewnątrz pokoju spadła deska do prasowania, blokując jej wyjście. Nie wiem, czy się śmiać, czy płakać, ale babcia się przestraszyła, spakowała rzeczy i wyjechała. Niestety, już nigdy nie wróciła.

W rzeczywistości w takich niebezpiecznych regionach bloki już od początku są budowane w taki sposób, aby były bardziej

odporne na trzęsienia ziemi. I wszyscy w domu wiedzą, gdzie jest ta „ściana nośna”. To pod nią trzeba stać, jeżeli już „zaczęło się”.

Czasami trzęsienie ziemi daje się przewidzieć i wtedy tę „wiadomość” ogłasza się w radiu. Po co? Aby dać możliwość i czas na spakowanie tzw. „walizki alarmowej”: takiej torby z lekami, jedzeniem, dokumentami i niezbędnymi rzeczami. Czasami stała tak przy drzwiach przez kilka dni i czekała. Trzęsienie ziemi mogło nadejść, ale mogło nie nadejść. W tym czasie życie toczyło się dalej, każdy zajmował się swoimi sprawami. Nikt nie siedział i nie czekał.

Jednakże często nadchodzi ono znienacka. Jak sprawdzić, czy już się zaczyna, czy jeszcze nie? To bardzo proste – wystarczy popatrzeć na żyrandol: jeśli kołysze się nawet trochę, jest to powód, aby sobie przypomnieć, gdzie jest ściana nośna. Można też obserwować [zwierzęta domowe](#): jeśli kot biega po pokoju na ugiętych łapach i nie wie, gdzie się schronić – coś się dzieje. Intensywność wstrząsów wzrasta bardzo szybko. Podłoga jednak wcale aż tak mocno się nie trzęsie. I pęknięcia na niej też się nie pojawiają. Chyba że trochę na ścianach. Więcej uwagi przyciąga dźwięk: wszystko skrzypi, to, co nie było przymocowane, spada (jeżeli jest to 5 stopni).

Co do „spadania”, to pamiętam, jak kiedyś kwiaty w doniczkach niby lemingi pozeskakiwały z parapetu. Przede wszystkim jednak zawsze martwiłam się o kota: nie sposób mu wytłumaczyć, że powinien siedzieć w jednym miejscu pod ścianą, a nie łązić po kątach i kanapach.



Górski krajobraz na Kamczatce ([VolensNolens](#) / [Pixabay](#))

Chociaż może wcale nie jest mu źle tam pod kanapą. Potem, kiedy wszystko się skończy, wychodzisz do niego: „Szurik, wyłaż, już można”.

Dlaczego „tutejsi” nie reagują tak mocno na trzęsienia ziemi? Ponieważ główną przyczyną obrażeń podczas trzęsienia ziemi jest to, że coś spadło na ciebie, rozbiło się itp. Oznacza to, że jeśli jesteś daleko od tego rodzaju przedmiotów, możesz być spokojny. Reszta to efekty specjalne. Ziemia pod tobą się nie rozejdzie, jeżeli coś spadło – potem podniesiesz, przykleisz, naprawisz. Trzęsienie ziemi samo w sobie nie zagraża zdrowiu. Chyba że ktoś zbyt mocno się denerwował.

Jedyną rzeczą, która może być niepokojąca, jest to, że nie wiesz, do ilu stopni ono wzrośnie, czy te wstrząsy się powtórzą i tak dalej. Ktoś może pomyśleć: a jeśli dom się zawali? Nie zawali się. Zniszczenie takich konstrukcji następuje bliżej 8-9 stopni, i to nie zawsze. A więc prawdopodobieństwo takiego zniszczenia, w porównaniu z innymi zdarzeniami, jest znikome.

No i na koniec historia, którą wspominamy, ubierając co roku choinkę. Pewnego razu trzęsienie ziemi wypadło akurat na Nowy Rok. Cóż, proszę sobie wyobrazić nakryty stół, choinka, goście... i tu się zaczęło... Zgasło światło i choinka też. Ale światło później włączono, a choinki już nie – lampki się przepaliły.

A więc życzę Państwu, aby w Nowym Roku wszystkie lampki się świeciły, a choinka się nie kołysała.

Źródło:

epochoimes.pl

Sąd Najwyższy USA oddała pozew Teksasu, wskazując kierunek dla dalszych pozwów o fałszerstwa w wyborach 2020



11 grudnia Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych [oddalił pozew](#) Teksasu z 7 grudnia o zakwestionowanie wyników wyborów 2020 roku w czterech stanach: Pensylwanii, Georgii, Wisconsin i Michigan.

Prokurator Generalny Teksasu oskarżył pozwane stany

o dokonanie zmian w przepisach wyborczych z naruszeniem klauzuli wyborczej zawartej w konstytucji Stanów Zjednoczonych. Ponadto zarzucił im nierówne traktowanie wyborców oraz przyczynienie się do [nieprawidłowości w głosowaniu](#) poprzez zmniejszenie ochrony integralności głosowania, co stworzyło możliwości do sfałszowania wyborów 2020 roku.

Zanim Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, spłynęły do niego pisma wspierające zarówno stronę pozywającą, jak i pozwanych. 19 prokuratorów generalnych popierających Republikanów stanęło po stronie Teksasu, natomiast po stronie Pensylwanii, Georgii, Wisconsin i Michigan opowiedziało się 20 prokuratorów generalnych popierających Partię Demokratyczną.

Oddalając pozew, Sąd Najwyższy wyraził opinię, że zgodnie z konstytucją USA w tym przypadku Teksas nie ma legitymacji procesowej – ani uprawnień – ponieważ nie wykazał uzasadnionego interesu w interweniowaniu w to, jak inne stany przeprowadzają u siebie wybory.

Kilku prokuratorów generalnych z pozwanych stanów wydało oświadczenie, w którym z zadowoleniem przyjęli tę wiadomość.

Natomiast prezydent Donald Trump [napisał](#) w oświadczeniu na Twitterze: „Sąd Najwyższy naprawdę nas zawiódł. Bez mądrości, bez odwagi!”.

Były burmistrz Nowego Jorku [Rudy Giuliani](#), który kieruje działaniami zespołu prawnego prezydenta Trumpa, powiedział w wywiadzie dla telewizji Newsmax, że uważa decyzję sądu o odrzuceniu pozwu za „straszny błąd”.

„Zasadniczo sądy mówią, że chcą się od tego trzymać z daleka, nie chcą nas wysłuchać, nie chcą, aby Amerykanie poznali fakty” – powiedział były burmistrz Nowego Jorku. „Te fakty pozostaną otwartą raną w naszej historii, dopóki nie zostaną rozstrzygnięte. Trzeba, żeby o nich usłyszano, trzeba je pokazać i [ktoś musi podjąć decyzję](#), czy są prawdziwe,

czy fałszywe. Niektóre sądy będą musiały zdobyć się na odwagę, by podjąć taką decyzję” – powiedział Giuliani.

Dalsze kroki

12 grudnia zespół prawny prezydenta Trumpa poinformował, że zamierza złożyć pozwy w czterech stanach, a także w Arizonie i Nevadzie. Pozwy będą zawierały zarzuty, które prokurator generalny Teksasu zawarł w swoim pozwie do Sądu Najwyższego.

„Jeśli stan nie ma legitymacji [procesowej] to, z pewnością prezydent Stanów Zjednoczonych ma tę legitymację. I oczywiście wyborcy w stanach mają taką legitymację. Więc od dziś będą składać podobne pozwy do sądów” – powiedział Giuliani w [„War Room: Pandemic”](#) 12 grudnia.

„Zobaczmy, jakiej wymówki użyją, aby uniknąć rozpraw w tej sprawie”.

„Nikt nie chce stawić czoła rzeczywistości, że te wybory zostały sfałszowane”.

„To, co robią, jest oburzające. Naród amerykański powinien odnieść korzyść z usłyszenia tych faktów. [...] Fakty zostały przed nimi ukryte”.

„Ani jeden sąd nie podjął decyzji o przeprowadzeniu rozprawy. Nie wysłuchali żadnego świadka. Nie obejrżeli ani jednej taśmy. Nie przesłuchali ani jednego nagrania. Są ich tysiące” – stwierdził Giuliani.

Dziesiątki pozwów dotyczących wyborów 2020 roku, które złożył zespół prawniczy prezydenta Trumpa oraz była prokurator z Teksasu [Sidney Powell](#), autorka książki „License to Lie: Exposing Corruption in the Department of Justice” (pol. „Licencja na kłamanie: Ujawnianie korupcji w Departamencie Sprawiedliwości”), oraz znany prawnik [Lin Wood](#), a także inni obywatele USA, zostało oddalonych w sądach. Złożono więc wiele

apelacji do sądów wyższych instancji i jednocześnie składane są kolejne nowe pozwy w sprawie nieprawidłowości zaistniałych podczas wyborów 2020 roku w USA.

Opracowała: Barbara Konieczna na podstawie: [Supreme Court Rejects Texas Election Lawsuit](#), [Trump Approves Filing Retooled Texas-Style Election Challenges: Giuliani](#), [Trump's Legal Team Considering Alternate Options After Supreme Court Rejects Texas Election Suit](#), [Trump: 'Supreme Court Really Let Us Down'](#)

Źródło:

epochtimes.pl

Historyk: Dlaczego dzisiejsza Ameryka jest podobna do Chin z 1949 roku



Chiński historyk mieszkający w USA Xin Haonian stwierdził, że nie można nie doceniać znaczenia końcowego wyniku wyborów prezydenckich w USA w 2020 roku.

Porównał dzisiejszą Amerykę do Chin z 1949 roku, dodając, że jeśli Amerykanie nie chcą, aby ich kraj spotkał tragiczny los Chin, to muszą wybrać przywódcę sprzeciwiającego się [komunizmowi](#).

Xin jest autorem książek „One Country Two Systems and the Civil War of America” (pol. „Jeden kraj dwa systemy i wojna domowa Ameryki”) oraz „Which is the New China: Distinguishing Between Right and Wrong in Modern Chinese History” (pol. „Jakie są nowe Chiny: Odróżnianie dobra od zła we współczesnej historii Chin”). To także znany mówca wśród chińskich emigrantów na Zachodzie.

29 listopada Xin przypominał w wywiadzie udzielonym na wyłączność „The Epoch Times”, że zanim Komunistyczna Partia Chin ([KPCh](#)) doszła do władzy w Chinach kontynentalnych w 1949 roku, wykorzystwała wolność mediów do manipulowania opinią publiczną. Partia Nacjonalistyczna (inaczej Kuomintang) najpierw ustanowiła republikę. Jednak kiedy KPCh szerzyła komunizm wśród naiwnej młodzieży i podżegała do protestów, Republika Chińska straciła poparcie wśród zwykłych ludzi. W 1949 roku Kuomintang przegrał wojnę domową, a KPCh ogłosiła zwycięstwo, wówczas pokonani uciekli na Tajwan.

Historyk zauważył, że w dzisiejszych czasach KPCh oszukuje i zatruwa umysły młodych studentów na amerykańskich kampusach swoimi socjalistycznymi i komunistycznymi ideami, a także namawia ich do użycia wszelkich środków, aby obalić obecny amerykański rząd.

Xin zapytał z powagą: „Czy Ameryka staje się kolejną Republiką Chińską?”.

Amerykańskie media kontrolują opinię publiczną i zniekształcają prawdę

Lin Wood jest jednym z prawników prowadzących batalię prawną [w sprawie budzących wątpliwości wyników wyborów](#) w kilku stanach. Xin powiedział „The Epoch Times”, że w pełni zgadza się z opinią Wooda, iż amerykańskie media zaostrzyły cenzurę treści, aby nie pozwolić ludziom poznać prawdę; i ludzie doświadczają komunistycznego prania mózgu.

Historyk stwierdził: „Samocenzura mediów mogła być na początku mimowolna, ale teraz jest rozmyślna. Te media nawet chętnie podają fałszywe wiadomości, służą KPCh i Partii Demokratycznej Stanów Zjednoczonych i pchają Amerykę jeszcze bardziej ku zniszczeniu”.



Wiceprezydent USA Joe Biden i przywódca Chin Xi Jinping wznoszą toast za Chiny podczas państwowego lunchu w Departamencie Stanu w Waszyngtonie, 25.09.2015 r. (PAUL J. RICHARDS/AFP via Getty Images)

„One [media] zmieniają wszystko, łącznie z tematami całych konferencji, głównymi uczestnikami, a nawet prezenterami. To, o czym tu wspominam, nie jest rzadkością. Zamiast tego mają śmiałość unieszkodliwiać każdego, kogo nie lubią” – wyjaśnił Xin.

Xin zauważył, że obecna sytuacja w Ameryce jest podobna do tej w Chinach z 1948 i 1949 roku, kiedy komuniści kontrolowali media, publikowali w nich kłamstwa, oszukiwali ludzi i krytykowali rząd pod pretekstem wolności słowa.

KPCh: Największa ogólnoswiatowa grupa przestępcza i „współczesne widmo”

Xin wyróżnił książkę i edytorską serię artykułów opublikowanych przez „The Epoch Times” zatytułowaną [„Jak diabeł komunizmu rządzi naszym światem”](#). Jego zdaniem książka ta trafnie opisuje, w jaki sposób socjalizm zyskuje popularność wśród intelektualistów w USA jako atrakcyjna idea.

Przytoczył fragment tej książki: „Literatura, historia, filozofia, nauki społeczne, antropologia, studia prawnicze, multimedia i inne kierunki zostały przesiąknięte różnymi pochodnymi teorii marksistowskiej”.

Xin powiedział: „W tej chwili to samo widmo przygotowuje się do rządzenia Stanami Zjednoczonymi [...] działania niektórych amerykańskich polityków i elit głównego nurtu są sprzeczne z aspiracjami Stanów Zjednoczonych i narodu amerykańskiego.

Według [badania przeprowadzonego przez Instytut Gallupa](#) z 2019 roku pozytywna ocena socjalizmu wśród młodych dorosłych oscylowała na poziomie 50 proc. od 2010 roku.

Xin uważa KPCh za największą organizację przestępczą na świecie. Jego zdaniem świat nie może się zdrowo rozwijać, dopóki ludzie nie rozpoznają złośliwego wpływu KPCh i nie będą aktywnie działać, aby się jej przeciwstawić.

Współpraca przy artykule: Chen Han i Fang Jing.

Źródło:

theepochtimes.com